

Dr Dave Mathewson, Objawienie, Wykład 6, Objawienie 2

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest kurs doktora Dave'a Mathewsona na temat Księgi Objawienia. Sesja 6, Siedem Kościołów: Pergamon, Tiatyra i Sardes.

Przyjrzyjmy się więc niektórym szczegółom kościoła w Pergamonie, jeśli chodzi o tożsamość Chrystusa lub jaką cechę Chrystusa z rozdziału pierwszego autor czerpie w odniesieniu do sytuacji kościoła.

Jaka była sytuacja Kościoła? Jaki był problem lub problem? I co im przekazuje jako swoje przesłanie? A jaka będzie wówczas eschatologiczna obietnica, jeśli zwyciężą? A potem znowu przyjrzymy się, jak mogli przeczytać Apokalipsę i jakie znaczenie miała pozostała część Apokalipsy, szczególnie rozdziały od czwartego do 22, w ich sytuacji. Kościół w Pergamonie, opisany w rozdziale drugim, od 12 do 17, jest jednym z kościołów, który otrzymuje zarówno pozytywną, jak i negatywną ocenę, czyli moglibyśmy użyć słów pochwała i potępienie. Chrystus jest przedstawiony w pierwszych kilku wersetach jako mający ostry, obosieczny miecz wychodzący z jego ust.

I widzieliśmy, że była to jedna z cech opisu Chrystusa w pierwszym rozdziale. I powiedzieliśmy, że prawdopodobnie miecz wychodzący z jego ust jest dobrym przykładem tego, jak Objawienie komunikuje się przede wszystkim poprzez symbolikę. Nie należy oczywiście rozumieć tego dosłownie, ale miecz wychodzący z ust jest w rzeczywistości starym symbolem, który sięga Starego Testamentu i przedstawia Chrystusa jako tego, który sądzi, tego, który po prostu wypowiada słowo, które wydaje wyrok na jego ludzie.

Teraz Chrystus jest przedstawiany jako mający obosieczny miecz wychodzący z ust z pierwszego rozdziału. Innymi słowy, Chrystus przychodzi teraz do kościoła w Pergamonie przede wszystkim jako wojownik, przede wszystkim jako ten, który będzie sądził. Kiedy podskoczysz i przeczytasz werset 16 w przesłaniu do kościoła w Pergamonie, jest tam napisane: pokutuj, bo w przeciwnym razie przyjdę do ciebie i będę walczył z tobą mieczem moich ust.

Zatem przesłanie Pergamonu będzie przede wszystkim negatywne. A przedstawienie Chrystusa jako noszącego miecz wskazuje na to, że przyjdzie przede wszystkim w kontekście sądu, jeśli odmówią pokuty za cokolwiek robią, co omówimy za chwilę. Przede wszystkim ważne jest, aby Kościół w Pergamonie był chwalony.

Należy im się pochwała, ponieważ żyją w dość trudnym i wrogim środowisku. Tak naprawdę, kiedy zaczniesz od wersetu 13, rozpoczynasz przesłanie po opisie

Chrystusa. Jezus mówi Kościołowi przez Jana: Wiem, gdzie mieszkasz, gdzie szatan ma swój tron.

Teraz pojawiło się wiele spekulacji na temat tego, czym jest tron szatana. Najczęstszą sugestią jest to, że byłoby to odniesienie do ołtarza Zeusa, jednego z głównych i głównych bogów czczonych w Pergamonie. I że ten ołtarz, który był widoczny w mieście, miał na myśli Jan, kiedy to pisał lub kiedy przekazywał Kościołowi to przesłanie Jezusa, że tron szatana byłby odniesieniem lub aluzją do ołtarza Zeusa.

W rzeczywistości istniało wiele innych wyjaśnień, jeśli chodzi o inne trony, takie jak Abimeleck lub inne świątynie lub pomniki bogów i tym podobne rzeczy w Pergamonie, do których mogło się to odnosić. Po pierwsze, nie jestem pewien, czy możemy być pewni, czemu to mogło odpowiadać i czy Jan miał jakąś konkretną istotę, taką jak ołtarz Zeusa. Właściwie podejrzewałbym raczej, że Jan nie ma żadnego konkretnego odniesienia do niczego i że tron szatana ma po prostu kontrastować z tronem Boga, z którym przedstawił nas w pierwszym rozdziale.

Zatem tron szatana oznacza po prostu, że jest to domena szatana. Szatan panuje nad tym. To jego królestwo, nad którym ma kontrolę. I znowu, w ten sposób wprowadzamy to, co przeczytamy w 12 rozdziale Objawienia.

Powiedzieliśmy, że przesłania do kościołów zawierają także odniesienia do wydarzeń z rozdziałów od 4 do 22. Zatem rozdziały od 4 do 22 są raczej symbolicznym, apokaliptycznym przedstawieniem dokładnie tego samego, co Jan robi w rozdziałach 2 i 3. A w rozdziale 12 czytamy: ponownie przedstawiony smokowi, Szatanowi, który przychodzi, aby zwodzić i prześladować lud Boży. Widzimy, że dzieje się to już w rozdziale 2 przesłania Pergamonu.

Więc znowu myślę, że tronu Szatana prawdopodobnie nie należy zbyt utożsamiać z ołtarzem Zeusa czy czymkolwiek innym. Ale może to po prostu kolejny metaforyczny sposób powiedzenia Jana, że jest to domena szatana. To tutaj szatan rządzi w tym mieście, w mieście Pergamon.

I tak chrześcijanie znajdują się w dość trudnym i wrogim środowisku. Jednak potępienie i pochwała przypominają nam, że w obliczu tego faktycznie zachowali swoje wierne świadectwo. Zatem najwyraźniej tutaj, przynajmniej w zasadzie, Kościół zachował swoje świadectwo o osobie Jezusa Chrystusa, nawet w środowisku, w którym szatan ma swój tron, szatan rządzi, a szatan potrafi oszukać.

W rzeczywistości, jak mówi nam Jan, jest to przesłanie, w którym Jan mówi nam, że co najmniej jedna osoba w tym środowisku umarła za swoją wiarę. A to jest człowiek imieniem Antypas. I to jest jedyna osoba, o której John mówi nam, że zmarła.

Nie mówi nam, czy inni tak mają. Ale kiedy będziesz czytać Apokalipsę św. Jana, szczególnie gdy dojdiesz do rozdziałów od 4 do 22, przekonamy się, że prześladowania i męczeństwo lub świadectwo i świadectwo aż do śmierci są częstym tematem. Oznacza to, że Jan zdaje się oczekiwać, że to, co stało się z Antypasem, a szczególnie to, co przydarzyło się Jezusowi Chrystusowi, jest swego rodzaju zwiastunem czegoś więcej, co ma nadejść.

Jan spodziewa się, że starcie pomiędzy Rzymem a systemem złego świata oraz ludem Bożym i jego wiernym świadectwem spowoduje, że więcej ludzi odda życie za swoje świadectwo i świadectwo. Taka jest więc pochwała Jana dla Kościoła. W tym środowisku, w którym szatan rządzi, ma swój tron i sprawuje władzę, zachowali swoje wierne świadectwo, a jedna osoba, Antypas, nawet umarła za to świadectwo.

Jednak pochwała Jana zostaje złagodzona przez potępienie lub złagodzona przez negatywną ocenę, gdy Jezus diagnozuje sytuację w kościele w Pergamonie. I zasadniczo to, co Jan nam mówi, to Kościół w Pergamonie, począwszy od werseku 14, w kościele w Pergamonie są ludzie, w wersecie 14, którzy trzymają się nauk Balaama, który uczył Balaaka, jak namawiać Izraelitów do grzechu poprzez spożywanie pokarmu ofiarowanego bożków i dopuszczając się rozpusty. Podobnie i wy, którzy trzymacie się nauki nikolaitów, opamiętajcie się.

Zatem problem z kościołem polega na tym, że pozwalają lub mają pewnych ludzi, chociaż Kościół jako całość utrzymuje swoje wierne świadectwo, dopuszczając niektórych ludzi, którzy trzymają się nauk Balaama i nauk nikolaitów. Trudność polega na tym, kim lub czym są ci ludzie? Kim są ci ludzie, którzy trzymają się nauki Balaama? Kim są nikolaici, za to, że Jan krytykuje Kościół, za to, że dał im przyzwołość? Przede wszystkim Balaama. Jest to kolejny przykład nawiązania przez autora do Starego Testamentu, a to, co autor zamierza zrobić w kilku miejscach w 2 i 3 Apokalipsie, już widzieliśmy, widzieliśmy już Jana na przykładzie dziesięciu dni próby w Księdze Jana. poprzednia wiadomość do Smyrny, w której John używa przykładu Daniela i jego trzech przyjaciół jako swego rodzaju modelu lub nawiązania do sytuacji, przed którą stoją jego czytelnicy.

Widzimy także, że Jan używa Starego Testamentu w sensie negatywnym, to znaczy, aby wykazać, że w ten sam sposób lud Boży był kuszony przez fałszywe nauki i bałwochwalstwo itp. w Starym Testamencie, w ten sam sposób jego czytelnicy są teraz podatni na tę samą epokę. Dlatego teraz użyje starotestamentowych osób i tytułów w odniesieniu do pewnych osób, grup lub podmiotów, które promują podobny rodzaj fałszywego nauczania.

Jeśli więc wrócisz do Starego Testamentu w rozdziałach 22 i 24 Liczb, przeczytasz relację Balaama. Balaam był pogańskim prorokiem, którego wezwał król Moabu, aby spróbował wymówić przekleństwo nad narodem izraelskim. Zamiast tego wypowiada błogosławieństwo.

W 5. rozdziale Księgi Liczb Izraelici popadli w bałwochwalstwo i niemoralność seksualną z kobietami z Moabu, który był obcym narodem. Co ciekawe, kontynuując Liczb w rozdziale 31, Mojżesz przypisuje to samemu Balaamowi. Najwyraźniej był wówczas odpowiedzialny za doprowadzenie Izraela do niemoralności i bałwochwalstwa.

I tak Balaam mógł w pewnym sensie stać się przysłowiowym przykładem fałszywego nauczania, które sprowadza ludzi na manowce, tak jak najwyraźniej sprowadził Izraelitów na manowce w stronę niemoralności i fałszywej nauki oraz do kompromisu z bałwochwalstwem. Również teraz Jan wie o grupie lub nawet osobie, którą może nazwać Balaamem, ponieważ Balaam stanowi wzór, a może przysłowiowy, tego, kto zwodzi lud Boży poprzez fałszywe nauki. Jest to więc trafny tytuł, trafne określenie tego, co dzieje się obecnie w mieście Pergamon.

Najwyraźniej kościół w Pergamonie pozwala temu Balaamowi zrobić to samo, co Balaam zrobił w Starym Testamencie, czyli teraz sprowadzić część ludu Bożego na manowce w bałwochwalstwo i niemoralność seksualną. Teraz jedno z pytań brzmi: kim jest ten Balaam? Czy Balaam jest konkretną osobą w kościele w Pergamonie? Czy Balaam odnosi się do jakiejś określonej grupy ludzi? Nie możemy być pewni, czy Balaam jest pojedynczą osobą stojącą na czele grupy, czy też odnosi się głównie do grupy. Jan nie jest konkretny.

Ale najważniejsze jest to, kimkolwiek jest ten Balaam, on lub ona, oni uczą kościół, że można pójść na kompromis z rzymskim systemem handlu, ekonomii i kultu. Pamiętaj, że wszystkie te rzeczy są ze sobą ściśle powiązane. Oznacza to, że osoba ta uczyła Kościół, że chrześcijanie mogą zawierać kompromis z Cesarstwem Rzymskim i angażować się w kult cesarza, angażować się w bałwochwalczy kult pogańskich bogów, zwłaszcza być może w związku z niektórymi działaniami handlowymi, świętami i festiwale i tym podobne.

Oznacza to, że byli kuszeni do bałwochwalstwa, rozpusty lub niemoralności w taki sam sposób, w jaki Balaam kusił Izraelitów. Idea ta sugeruje pewną ciągłość pomiędzy ludem Bożym Starego i Nowego Testamentu. Oznacza to, że John robi coś więcej, niż tylko dostarcza ilustracji, twierdząc, że to ilustruje to, co dzieje się teraz.

Ale zamiast tego istnieje ciągłość. W ten sam sposób przydarzyło się to ludowi Bożemu. Teraz nowy lud Boży, Kościół składający się z Żydów i pogan, jest kuszony przez to samo i teraz stoi w obliczu tej samej, podobnej sytuacji.

Zatem istnieje ciągłość pomiędzy starym i nowym ludem Bożym pod względem niewierności i bałwochwalstwa. Druga grupa wymieniona obok Balaama, Balaam jest postacią Starego Testamentu, druga grupa nazywa się Nikolaitami. Jedno z pytań brzmi: czy jest to dokładnie ta sama grupa lub osoba reprezentowana przez Balaama,

czy też jest to inna grupa niż pierwsza? W każdym razie wydaje mi się oczywiste, że niezależnie od tego, czy jest to podobna, czy inna grupa, ta grupa zwana nikolaitami uczy tego samego.

Próbują nakłonić Kościół do kompromisu z pogańskim otoczeniem. Próbują nakłonić Kościół do kompromisu z pogańską kulturą Cesarstwa Rzymskiego, faktycznie jedząc mięso ofiarowane bożkom i popełniając cudzołóstwo. Teraz dwie kwestie związane z jedzeniem mięsa ofiarowanym bożkom i cudzołóstwem.

Po pierwsze, zwłaszcza, że w 1 Liście do Koryntian, rozdziałach od 8 do 10, Paweł odnosi się do podobnej sytuacji jedzenia mięsa ofiarowanego bożkom. Paweł nie potępia tam wprost jedzenia mięsa ofiarowanego bożkom. Rzeczywiście potępia takie postępowanie, które spowodowałoby, że inny brat lub siostra faktycznie naruszyłoby swoje sumienie, wchodząc w taki związek poprzez faktyczne jedzenie mięsa.

Kiedy w ich mniemaniu uważają, że jest to niewłaściwe, Paweł faktycznie rysuje granicę, jeśli chodzi o faktyczne uczestnictwo w sytuacjach, w których oddawaliby cześć obcym pogańskim bogom. Ale co robi Jan, najwyraźniej zakazując jedzenia mięsa ofiarowanego bożkom? Najprawdopodobniej Jan wyobraża sobie sytuację, w której spożywanie mięsa ofiarowanego bożkom nie będzie odbywało się po prostu w czymś prywatnym domu. Prawdopodobnie jednak w tym kontekście spożywanie mięsa ofiarowanego bożkom miało miejsce przy pewnych okazjach, gdy uczestniczyli oni w ucztach i świętach ku czci cesarza lub pogańskich bogów, którym składano to mięso w ofierze .

Innymi słowy, myślę, że Jan potępia sytuację graniczącą z jawnym bałwochwalstwem, jawnym oddawaniem czci pogańskim bogom. A jedzenia mięsa w takim kontekście zabrania Jan. I znowu, mogła to być część cechów handlowych, gdzie w ramach swojego handlu i części swojej pracy uczestniczyliby w tych cechach i uczestniczyli w niektórych świętach i festiwalach ku czci bogów.

Zatem Jan może potępiać jawne akty kultu polegające na jedzeniu mięsa w określonych sytuacjach. A co z cudzołóstwem, przed którym ich ostrzega? Powtórzę: czy jest to fizyczne, czy duchowe? Jest to możliwe, zwłaszcza w związku z niektórymi kultami pogańskimi. Powszechnie wiadomo, że w niektórych kontekstach świata grecko-rzymskiego uczestnictwo w nabożeństwach świątynnych stwarzało także możliwość obcowania z prostytutkami świątynnymi.

Być może to właśnie ma na myśli John. Myślę jednak, być może bardziej wyraźnie i prawdopodobnie głównym celem Jana jest użycie cudzołóstwa lub niemoralności w taki sam sposób, w jaki często było to używane w Starym Testamencie. A to oznacza, że kryje się za tym założenie, że Bóg był mężem swego ludu.

Jego ludem była żona. A pójście za innymi bożkami, za innymi bogami, porzucenie przymierza z Bogiem oznaczało popełnienie duchowego cudzołóstwa. Dlatego zastanawiam się, czy Jan używa tego w kontekście nie tyle popełniania fizycznej niemoralności seksualnej i cudzołóstwa, chociaż można to sugerować, ale przede wszystkim używa tego w kontekście starotestamentowego tła, aby zasugerować, że podążając za bałwochwalstwem, oddając cześć cesarzowi lub innym pogańskim bogom, popełniają duchowe cudzołóstwo, niewierni Jezusowi Chrystusowi.

W dalszej części księgi, szczególnie w rozdziałach 19 i 21, zobaczymy temat ludu Bożego jako oblubienicy Jezusa Chrystusa, jako oblubienicy Baranka. I być może kryje się za tym metafora, że dopuszczają się duchowego cudzołóstwa. Zatem odpowiedź Jana na to jest taka, że pokutują, przestają, że Kościół przestaje pozwalać na to nauczanie w kościele, które prowadzi lud Boży do kompromisu z pogańskim, bałwochwalczym i niemoralnym społeczeństwem, w którym żyją, gdzie znajduje się tron szatana i gdzie rządzi.

Zamiast tego zachowują wierne świadectwo. W przeciwnym razie obraz użyty do opisu Chrystusa w pierwszych kilku wersetach – miecz wychodzący z Jego ust – zacznie działać, a Chrystus przyjdzie i będzie z nimi walczył i będzie z nimi walczył, co, co ciekawe, jest kolejną metaforą, którą można znaleźć w całym tekście. rozdziały od 4 do 22, metafora bitwy lub wojny, szczególnie w rozdziale 19. Ale Chrystus przyjdzie i będzie z nimi walczył mieczem, który wychodzi z Jego ust, jeśli nie odpokutują.

Jeśli jednak zwyciężą, Chrystus obiecuje błogosławieństwa eschatologiczne, czyli przyszłe. A tak na marginesie, już wspominaliśmy, że dla każdego kościoła idea pokonania czy podboju będzie wyglądać nieco inaczej. Zwycięstwo Kościoła w Pergamonie oznaczałoby zatem pokutę i odmowę kompromisu, odmowę dopuszczenia do tego, aby ci nauczyciele w swoim kościele, którzy nauczają lud Boży, zwodzili go na manowce, mówiąc, że jest w porządku iść na kompromis z pogańskim Rzymianinem środowisko i społeczeństwo.

Zamiast tego odrzucenie tego i pokuta oznaczałyby dla Kościoła zwycięstwo. Interesujące są obietnice, jakie Jezus składa Kościołowi i przyszłe eschatologiczne błogosławieństwa, jeśli zostaną przezwyciężone. Przede wszystkim Jezus obiecuje im ukrytą mannę.

Zauważcie, począwszy od wersetu 17: Kto ma uszy, niech usłyszy, co Duch mówi o kościołach. Zwycięzcy dam trochę manny ukrytej. Pytanie brzmi: czym jest ukryta manna? Co ciekawe, jak już wspomnieliśmy, większość błogosławieństw, które Chrystus obiecuje zwycięzcy, znajduje się na samym końcu Objawienia w rozdziałach 20, 21 i 22.

Błogosławieństwa związane z królestwem Chrystusa, Jego panowaniem i ustanowieniem przez Niego nowego stworzenia w rozdziałach 21 i 22, są ujęte w

obietnicach danych zwycięzcy. Ale intrygujące jest to, że przynajmniej jeden lub dwa z nich nie pojawiają się w rozdziałach od 20 do 22. Zatem pytanie brzmi, czym jest ta ukryta manna, którą autor obiecuje zwycięzcy? Jak pamiętacie ze swojego zrozumienia i wspomnień Starego Testamentu, miejmy nadzieję, że manna jest w oczywisty sposób związana z pokoleniem Izraelitów na pustyni.

Kiedy Bóg wyprowadził ich z Egiptu i wędrowali przez pustynię w drodze do Ziemi Obiecanej, jednym z Bożych darów dla Jego ludu była manna, która spadła z nieba jako dar od Boga, aby podtrzymać lud. Czytamy o tym w wielu miejscach Starego Testamentu, opisujących Izraelitów wędrujących przez pustynię lub wędrujących przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Być może więc to pojęcie ukrytej manny, ale musimy porozmawiać o tym, skąd to pojęcie może pochodzić, ale być może powodem, dla którego autor odnosi się do ukrytej manny, może być historia Balaama, która była częścią tej historii za czasów Mojżesza .

Jest więc możliwe, że historia Balaama, do której nawiązał autor, przywołuje szerszą narrację i dlatego przypomina sobie mannę, którą Bóg zapewnił swojemu ludowi. Jednakże koncepcja ukrytej manny może również przypominać ideę, że manna odegrała rolę w oczekiwaniach przyszłego zbawienia eschatologicznego. W rzeczywistości niektórzy pisarze żydowscy byli przekonani, że po zniszczeniu świątyni manna została ukryta w arce i zostanie ujawniona podczas przyjścia Mesjasza.

I dlatego tutaj Jan mógł mieć na myśli tę ukrytą mannę, która zostanie objawiona, gdy przyjdzie Mesjasz, jak można znaleźć w niektórych publikacjach. A teraz Jan ponownie używa go jako symbolu zbawienia w czasach ostatecznych, eschatologicznego zbawienia w czasach ostatecznych, w którym lud Boży będzie uczestniczył i którym będzie się cieszył, jeśli pozostanie wierny. Zatem Jan wzięł powszechny obraz ze Starego Testamentu, być może tak, jak był on interpretowany w innej literaturze jako odnoszący się do manny, która zostanie objawiona w czasach ostatecznych, i teraz używa go symbolicznie jako inny sposób wyrażenia tego samego, co robi w inne obietnice.

Drzewo życia w raju Bożym i uczestnictwo w świątyni Bożej, bycie filarem w świątyni Bożej, kolejny obraz, którego użyjesz później, to wszystko są po prostu różne metaforyczne sposoby opisu zbawienia, które Bóg zapewni w zakończeniu, gdy Bóg przyjdzie, aby pokonać zło i ustanowić swoje królestwo oraz zainaugurować swoje nowe stworzenie, rozdziały 20-22 Objawienia. Zatem ukryta manna prawdopodobnie ma swoje korzenie w żydowskim rozumieniu manny w Starym Testamencie. A co z drugim składnikiem w 17? Idzie dalej i mówi: Temu lub każdemu, kto przyjdzie, nie tylko dam ukrytą mannę, ale dam mu też biały kamień, na którym wypisane będzie nowe imię.

Teraz pytanie brzmi: czym do cholery jest ten biały kamień? Ponieważ, podobnie jak w przypadku ukrytej manny, nie znajdujemy odniesienia do białego kamienia

konkretnie nigdzie indziej w Objawieniu, zwłaszcza w rozdziałach od 20 do 22, gdzie Jan czerpie z tekstu dotyczącego błogosławieństw, które obiecuje kościołom które pokonać. Czym więc jest ten biały kamień? Oczywiście 2000 lat odległości sprawiło, że było to bardzo, bardzo trudne i, jak sądzę, prawie niemożliwe, aby mieć pewność, co dokładnie Jan miał na myśli. Chociaż było wiele propozycji, a ja chcę tylko przyjrzeć się kilku z nich, było ich kilka, ale na przykład powszechnie wiadomo, że biały kamień może oznaczać w systemie sądowniczym głosowanie uniewinniające, głosowanie nie winny.

Białego kamienia można również użyć jako przepustki na określone wydarzenia, zwłaszcza na przykład bankiet. Więc wchodzisz na bankiet, twój biały kamień będzie czymś w rodzaju twojej odpowiedzi na zaproszenie lub czegokolwiek, co musisz pokazać, kiedy wejdiesz na bankiet. Po trzecie, biały kamień można również nosić na amulecie, aby odstraszać demony.

Są też inne możliwe propozycje. Oto trzy główne, które często pojawiają się w dyskusjach na temat białego kamienia. Ale prawie niemożliwe jest dokładne określenie, co John miał na myśli, jeśli chodzi o tło.

Być może John miał to wszystko na myśli. Nie sądzę, że tak jest. John mógł mieć jednego lub dwa z nich.

Jan często posługuje się obrazami. Zobaczymy. John może używać obrazów, ponieważ przywodzą na myśl więcej niż jedno znaczenie.

Czasami obrazy Jana przychodzą do nas z bogactwem, którego nie da się sprowadzić do jednego znaczenia. Nie sugerując, że może to znaczyć wszystko, należy jednak mieć świadomość, że czasami obrazy Johna przywołują więcej niż jedno znaczenie. Możliwe więc, że John miał na myśli jeden lub więcej pomysłów.

Chociaż ostatecznie nie sądzę, że możemy być pewni, o czym dokładnie miał na myśli John, na przykład podejmując decyzję o uniewinnieniu. Miałoby to sens w kontekście tego, że Szatan jest oskarżycielem. A teraz lud Boży zostaje uwolniony, zostaje uniewinniony i potwierdzony, co jest kolejnym ważnym tematem Objawienia.

Ścieżka prowadząca na bankiet z pewnością miałaby sens. W rozdziale 19 lud Boży wchodzi na ucztę Baranka. Czy to odnosi się do odpędzania demonów? Jest to również możliwe, biorąc pod uwagę wpływ istot demonicznych i rolę, jaką odgrywa Szatan.

Nawet w tym tekście możliwe, że mogłoby to mieć znaczenie. Po prostu nie możemy być tego pewni. Możemy być pewni, że biały kamień symbolizuje ich niebiańską nagrodę eschatologiczną i niebiańskie zbawienie.

Zatem manna i biały kamień to po prostu dwa obrazy, które opisują tę samą rzecz z różnych perspektyw, ich eschatologiczne zbawienie. Nowa nazwa – znowu trudno powiedzieć, jakie imię ma na myśli autor. Jednak idea nowego imienia faktycznie ma pierwszeństwo w Starym Testamencie.

Jeśli wrócimy do Księgi Izajasza, która odgrywa bardzo kluczową rolę w pismach Jana. Istnieje książka zatytułowana przez autora nazwiskiem John Ficus. Zasadniczo jest to użycie słowa Izajasz w Księdze Objawienia i ma związek z proroczymi poprzednikami Księgi Objawienia.

Szczegółowo bada, w jaki sposób Jan używa Izajasza w licznych tekstach. Zatem nowe imię w rzeczywistości występuje w kilku miejscach Księgi Izajasza. Na przykład w rozdziale 62.

A większość tych tekstów to zapowiedzi przyszłości, Boga odnawiającego swój lud. W rozdziale 62 i wersecie 2 autor mówi: Narody ujrzą twoją sprawiedliwość, a wszyscy królowie twoją chwałą. Będziecie nazwani nowym imieniem, które nadadzą usta Pana.

Podobną myśl znajdziesz także w rozdziale 65. Izajasza, w rozdziale 65 i wersecie 15. Powtórzę jeszcze raz, jest to w kontekście nowego stworzenia.

Kilka wersetów dalej w 65. rozdziale Izajasza, który to tekst zostaje poruszony w 21. rozdziale Apokalipsy. Ujrzałem nowe niebo i nową ziemię. W rozdziale 65 i wersecie 15 Księgi Izajasza zostawisz swoje imię moim wybranym jako przekleństwo.

Wszzechwładny Pan zabije was, ale swoim sługom nada inne imię. Zatem koncepcja nowego imienia sprawia, że trudno dokładnie powiedzieć, jakie imię ma na myśli John. Ale może po prostu nawiązuje lub nawiązuje do tekstów Starego Testamentu.

Powtórzmy raz jeszcze, że oczekiwanie Izajasza na nowe stworzenie, które zostało poruszone w 21. rozdziale Objawienia, jest obietnicą czekającą na kościół w Pergamonie. Jeśli pokutują i jeśli zwyciężą i odmówią kompromisu ze światem pogańskim. Zatem dla kościoła w Pergamonie pozostała część Objawienia będzie dla nich wezwaniem do wytrwania.

Byłoby to jednak wezwanie nie tylko do wytrwania, ale także do tych, którzy idą na kompromis lub którzy pozwalają na kompromisy ludziom w kościele. Pozostała część Księgi Apokalipsy będzie pełnić funkcję słowa napomnienia. Będą czytać sceny bitewne z Księgi Objawienia jako coś, co grozi im, że znajdą się po niewłaściwej stronie.

Jeśli odmówią pokuty. Jezus obiecał przyjść do nich z mieczem. Co zostanie urzeczywistnione i stanie się bardziej rzeczywistością, gdy przeczytają rozdziały 4-22

oraz przedstawienia bitew, na przykład przedstawienia Chrystusa w rozdziale 19. Przyjeżdża na białym koniu, aby stoczyć bitwę.

Zatem jeszcze raz, w zależności od tego, czy członkowie kościoła podtrzymują swoje wierne świadectwo, czy też odczuwają pokusę pójścia na kompromis. Resztę Apokalipsy będą czytać w inny sposób. Czy pokutują, czy też nie chcą pokutować.

Następny kościół w rozdziale 2 i ostatni kościół wspomniany w rozdziale 2 Objawienia to kościół w Tiatyrze. Tiatyra w rozdziale 2 wersety 18-29 Byłoby to kolejne miasto na okrężnej trasie. Ponownie, być może sam Jan pełnił służbę wśród tych kościołów.

Byłoby to jednak kolejne miasto na naturalnym szlaku obejmującym te siedem kościołów. Tiatyra była znana jako miasto handlowe. Ale jednocześnie być może było to najmniej znaczące z siedmiu miast.

Jeśli chodzi o kwestie polityczne i handlowe. Ale osiągnąłby większy status i większy dobrobyt w II i III wieku. Trochę później.

Było znane ze swoich cechów handlowych. Trochę o tym rozmawialiśmy. Uczestnictwo w gildiach handlowych oznaczałoby także uczestnictwo w życiu społecznym i religijnym gildii handlowych związanych z twoim handlem.

Oraz życie społeczne i religijne Tiatyry. Większość gildii miałaby bóstwo patronackie. Boga, który był postrzegany jako odpowiedzialny za ich dobrobyt i sukces.

I odmówić uczestnictwa w tych gildiach. I odmówić uznania długu wdzięczności wobec bogów. Nie mówiąc już o Cesarstwie Rzymskim.

Zostałoby to odebrane jako skrajny przejaw odmowy dostosowania się. I skrajny znak niewdzięczności wobec bogów. Oraz tym, którzy byli odpowiedzialni za Twój sukces.

Poza tym Tiatyra była swego rodzaju wylęgarnią w sensie kultu cesarza. Zatem po raz kolejny miasto Tiatyra stworzyło kontekst, w którym chrześcijanie byli kuszeni do kompromisu i dostosowania się nie tylko do kultu pogańskiego, ale także do kultu cesarza. Oto co Jezus mówi do kościoła w Tiatyrze.

Aniołowi Kościoła w Tiatyrze napisz: To są słowa Syna Bożego, którego oczy są jak ogień płonący, a stopy jak wypolerowany brąz. Znam Twoje czyny, Twoją miłość i Twoją wiarę, Twoją służbę i wytrwałość, i wiem, że teraz robisz więcej niż na początku. Niemniej jednak mam to przeciwko tobie.

Tolerujesz tę kobietę Izebel, która nazywa siebie prorokiem. Swoimi naukami zwodzi moje sługi w stronę niemoralności i spożywania pokarmów składanych w ofierze bożkom. Dałem jej czas na pokutę za swą niemoralność, lecz ona nie chce.

Dlatego rzucę ją na łożo cierpień i sprawię, że ci, którzy z nią cudzołożą, będą bardzo cierpieć, jeśli nie odpokutują za jej postępowanie. Zabiję jej dzieci, a wtedy wszystkie kościoły poznają, że to Ja badam serca i umysły i odpłacę każdemu z was według waszych uczynków. Teraz mówię wam reszcie w Tiatyrze, wam, którzy nie trzymacie się jej nauk i nie poznaliście tak zwanych głębokich tajemnic szatana, że nie nałożę na was żadnego innego ciężaru, tylko trzymajcie się tego, co macie, aż przyjdę.

Temu, kto zwycięży i do końca wypełni moją wolę, dam władzę nad narodami. Będzie nimi rządził berłem żelaznym. Rozbije ich na kawałki jak ceramikę.

Tak jak otrzymałem władzę od mojego ojca, tak też dam mu gwiazdę poranną. A kto ma uszy, niech usłyszy, co Duch mówi do kościołów. Czytając tę część, zdasz sobie sprawę, że podobnie jak poprzedni kościół Pergamon, Tiatyra otrzymuje zarówno pozytywną, jak i negatywną ocenę, chociaż negatywna ocena znacznie przewyższa ilość poświęconego jej miejsca na pozytywną ocenę.

Ale jest to Kościół, który otrzymuje zarówno pochwałę, jak i potępienie. Ale zauważ, jak Chrystus opisał cechę przypisaną mu z rozdziału 1, opisaną jako ten, który ma oczy jak płonący ogień i stopy jak wypolerowany brąz, z rozdziału 1 opisu syna człowieczego na początku wersetu 9 i następnych. Sugeruje to oczywiście, że podstawową postawą Chrystusa wobec kościoła w Tiatyrze jest ponownie postawa sędziego.

Gdy ten, kto ma oczy płonące jak ogień, zauważy, jak opisuje siebie, jak Jezus opisuje siebie w wersecie 23. Zabiję jej dzieci, wtedy wszystkie kościoły poznają, że jestem tym, który bada serca i umysły. Oznacza to, że Chrystus swoimi oczami płonącymi ogniem może zajrzeć w umysły i serca swego Kościoła i swego ludu oraz ocenić ich prawdziwy stan. Zatem nawet jeśli ich pochwali, postawa Chrystusa będzie przede wszystkim tym, który przyjdzie z oczami płonącymi ogniem, który będzie w stanie przeniknąć do ich istot i zobaczyć ich umysły i serca, i który ponownie przyjdzie do nich na sąd, jeśli odmówią pokuty.

I to jest interesujące, że Chrystus we wszystkich tych listach daje swojemu kościołowi czas na pokutę za to, co robi. Zatem On nie tylko przychodzi i mówi: „Przychodzę teraz, aby was zniszczyć, ale wzywa ich i trwa przy nich, aby pokutowali za swoje postępowanie, aby mogli wejść w swoje eschatologiczne błogosławieństwa, aby mogli pokonać i odziedziczyć obietnice, które Bóg ma dla swego ludu. Teraz pochwała jest taka, że chwali ich za dobre uczynki i co ciekawe, mówi, że twoje późniejsze prace są jeszcze wspanialsze niż pierwsze.

Zatem najwyraźniej ich dzieła, ich posłuszeństwo i ich wierne świadectwo wzrosły i są teraz jeszcze większe niż na początku. Jednak pochwała jest krótkotrwała, ponieważ natychmiast w wersecie 20 Jezus zwraca się do potępienia, a potępienie w tym

rozdziale wydaje się bardzo podobne do tego z Pergamonu. To znaczy, że kościołowi w Tiatyrze grozi kompromis ze swoim pogańskim otoczeniem, kompromitują swoje wierne świadectwo, pozwalając na nauczanie w kościele, które w zasadzie sprowadza kościół na manowce i twierdzi, że można iść na kompromis ze swoim pogańskim środowiskiem, że można oddawać cześć bogom oraz czcić Cezara i jeść mięso ofiarowane bożkom, a także dopuszczać się niemoralności lub cudzołóstwa duchowego w wyniku bałwochwalstwa, a mimo to nadal czcić Jezusa Chrystusa.

A teraz Chrystus potępia kościół lub wystawia mu negatywną ocenę, ponieważ tolerowali to nauczanie w kościele. Obraz, którego używa Jan w tej części, a czasami ja używam Jana i Jezusa niemal zamiennie, ponieważ Jan to oczywiście pisze, ale zapisuje słowa Jezusa, więc nie chcę, żebyście to mylili. Czasami będę odnosił się do tego jako do przemawiającego Jezusa, innym razem do Jana, ponieważ to on to spisał, aby zwrócić się do kościołów. To jemu w rozdziale 1 powierzono zadanie przemawiania do kościołów.

Ale teraz Jan ponownie posługuje się obrazem ze Starego Testamentu. Tym razem jest to wizerunek kobiety o imieniu Izebel. I znowu Jan zaczerpnął to ze Starego Testamentu w 16 rozdziale 1 Księgi Królewskiej, a także w rozdziale 21.

Czytamy o tej Izebel, żonie króla Achaba, i to właśnie Izebel doprowadziła Izraela do kultu obcego boga Baala. I teraz Jan ponownie posługuje się tą historią, podobnie jak Balaam. Jan wykorzystuje teraz tę historię, aby pomóc Kościołowi dostrzec podobne zagrożenie.

Ponownie zakłada, że istnieje ciągłość pomiędzy ludem Bożym Starego Przymierza a obecnie nowym ludem Bożym w ten sam sposób, w jaki byli oni sprowadzeni na manowce i kuszeni, sprowadzeni na manowce do bałwochwalstwa w Starym Testamencie. Teraz po raz kolejny lud Boży staje w obliczu nauki, która sprowadzi go na manowce i doprowadzi do oddawania czci bożkom, zmuszając go do przystosowania się do pogańskiego otoczenia i kultury oraz do oddawania czci pogańskim bogom, a także do oddawania czci cesarzowi. I tak Izebel staje się odpowiednim kodem tego, co dzieje się teraz w kościele w Tiatyrze.

Po raz kolejny trudno jest mieć pewność, czy Izebel odnosi się do konkretnej osoby, czy do grupy. Sposób, w jaki autor ją tutaj opisuje, wydaje się, że może mieć na myśli konkretną prorokinę lub prorokini, która infiltruje Kościół i naucza Kościół lub sprowadzi go na manowce i oszukuje, próbując skłonić go do dostosowania się poprzez uczestnictwo w bałwochwalczych praktykach w Tiatyrze. Ciekawe, że to, co robi Izebel i jak została tutaj opisana, jest opisane w wersecie 20, a swoimi naukami zwodzi lub zwodzi moje sługi w stronę niemoralności seksualnej.

Co ciekawe, koncepcja oszustwa jest dokładnie tym samym językiem, który pojawia się ponownie w rozdziałach 12 i 13 Objawienia. To Szatan z rozdziału 12 i dwie bestie

są winni oszukania całego świata i sprowadzenia go na manowce. I faktycznie, w rozdziale 13 druga bestia próbuje nakłonić ich do oddania czci pierwszej bestii.

I w rzeczywistości był to podstęp szatana od 3 rozdziału Księgi Rodzaju, gdzie szatan zwodził Adama, dlatego też koncepcja oszukiwania Izebel lub tej prorokini, jeśli tak mamy to rozumieć w Tiatyrze, oszukiwania ludu Bożego, będzie opisane później w 13, 12 i 13 rozdziale Objawienia, gdzie szatan i dwie bestie są winni oszukania całego świata i oszukania ludu Bożego. Teraz, prostszym językiem, Jan opisuje tę prorokini, Izebel, jako sprowadzającą Kościół na manowce w kierunku bałwochwalstwa. I znowu powiedzieliśmy, że rozdziały od 4 do 22 Apokalipsy to bardziej apokaliptyczny pogląd lub apokaliptyczny opis tego, co Jan już opisał w rozdziałach od 2 do 3. W wersetach 22 i 23 przesłania Tiatyry autor mówi: dałem jej czas, aby odpokutowała za swą niemoralność, lecz ona nie chce, więc rzucę ją na łożo cierpień, a ci, którzy z nią cudzołożą, sprawią, że będą bardzo cierpieć, jeśli nie odpokutują.

Więc jeszcze raz myślę, że jest to ostrzeżenie dla tych, którzy współpracują z Izebel. I znowu zwróć uwagę na symboliczne obrazy. Nie mówi o dosłownie rzuceniu jej na łożko.

I znowu zwróć uwagę na użycie języka cudzołóstwa i rozpusty, niemoralności, prawdopodobnie ponownie głównie w sensie metaforycznym, odnoszącym się do niewierności wobec Jezusa Chrystusa oraz uczestniczenia w kulcie bożków i bałwochwalstwie. Myślę więc, że to, co jest opisane w tych wersetach, po raz kolejny zapowiada różne plagi i różne sądy, które rozdziały od 4 do 22 wyjaśnia bardziej szczegółowo. I tak już Jan ostrzega Kościół, że poprzez uczestnictwo w Izebel i jej nauczaniu oraz poprzez uczestnictwo w jej nauczaniu, które sprowadzi ich na manowce w stronę bałwochwalstwa, staną się odbiorcami plag i ucisków, o których mowa w rozdziale 4 do 22, jeśli odmówią pokuty.

Zauważ też, że kiedy to czytasz, pojawia się także pytanie, ile grup jest tu zaangażowanych? Ponieważ masz odniesienie do Izebel, masz odniesienie do jej dzieci, masz odniesienie do tych, którzy cudzołożą z nią. Prawdopodobnie można na to spojrzeć w ten sposób, że autor może mieć tu na myśli po prostu dwie grupy. Izebel i jej dzieci odnosząby się po prostu do tych, którzy szerzą tę fałszywą naukę, to znaczy do tych, którzy próbują zwieść lud Boży, aby dopuścić się cudzołóstwa i bałwochwalstwa.

A wtedy ci, którzy dopuszczają się z nią cudzołóstwa, będą tymi członkami kościoła, którym grozi niebezpieczeństwo podążania za nią. Ale w każdym razie obraz jest znowu jasny. Jezus zaniepokoił się Kościołem, podobnie jak Pergamon i niektóre inne kościoły z rozdziałów 2 i 3, do których zwraca się Chrystus, że są one winne pozwolenia na nauczanie, które sprowadziłoby ludzi na manowce, zmuszając ich do dostosowania się lub skompromitowania swojego wiernego świadectwa do Jezusa

Chrystusa, uczestnicząc w bałwochwalstwie poprzez oddawanie czci pogańskim bogom, a także kult cesarza.

Zatem Jezus wzywa ich do pokuty, a także na początku wersetu 26 obiecuje lub zapewnia obietnicę tym, którzy zwyciężą. To znaczy, że ci, którzy pokutują i nie chcą się dostosować do tej nauki, i nie chcą się jej poddać, mogą narazić na szwank swoją wiarę w Jezusa Chrystusa poprzez bałwochwalstwo. Tym, którzy zwyciężą, Jezus obiecuje, że zwyciężą i będą panować nad narodami.

Zamiast więc dać się zwieść swemu pogańskiemu światu i środowisku, w rzeczywistości będą nad nim panować. Widzi się ich, jak podbijają i panują nad narodami. Zauważmy, że w wersecie 27 autor potwierdza, że cytując Stary Testament, ponownie cytując 2 rozdział Psalmu, będzie nimi rządził berłem żelaznym, roztrzaska ich na kawałki jak ceramikę.

Co ciekawe, jest to tekst w innym miejscu Nowego Testamentu, który odnosi się do Jezusa Chrystusa, a później w rozdziale 12 czytamy, myślę, że krótko spojrzeliśmy na rozdział 12 jako przykład fragmentu, który w rzeczywistości odnosi się do wydarzenia z przeszłości, które są narodziny Chrystusa. Opowieść o kobiecie w ciąży i smoku czekającym, by pożreć jej dziecko. Ona rodzi syna, który szybko zostaje wyniesiony do nieba z uścisku smoka.

Syn ten jest opisany jako ten, który rządzi żelaznym berłem, jako ten, który będzie paść swój lud żelazną laską, wychodząc z rozdziału 2 Psalmu. Ciekawe, że odnosi się to do ludu Bożego. Zatem nie tylko Chrystus zwycięża i rządzi, ale jego lud ma udział w tych rządach, jeśli zwycięża. Więc znowu ironia jest dość interesująca.

Zamiast dać się oszukać i sprowadzić na manowce narody i środowisko pogańskie, jeśli je pokonają, faktycznie będą nad nim panować. W rzeczywistości będą mieli udział w Chrystusowym panowaniu narodów i będą mieli udział w pokonaniu przez Jezusa ich wrogów, którzy próbują ich oszukać i sprowadzić na manowce. Podobnie jak w przypadku kościoła w Pergamonie, jest to wezwanie skierowane do kościoła do pokuty.

Oznacza to, że resztę Apokalipsy odczytają jako wezwanie do pokuty, jako ostrzeżenie przed tym, co się stanie, jeśli odmówią pokuty, oraz jako wezwanie, aby nie dać się zwieść potędze Rzymu. Zatem znowu istnieją powiązania z resztą rozdziałów od 4 do 22. Zatem będą czytać Objawienie przede wszystkim jako ostrzeżenie.

Ostrzeżenie, że jeśli odmówią pokuty i pójdą na kompromis, będą uczestniczyć w sądach i plagach, o których mowa w pozostałej części rozdziału. Jeśli jednak zwyciężą, ponownie odziedziczą zbawienie eschatologiczne, błogosławieństwo, jakie Bóg przygotował dla swego ludu. Następnym kościołem, do którego zwraca się Jezus, do

którego zwraca się Jan, pisząc słowa Jezusa, przesłanie Jezusa do Kościoła, jest kościół w mieście Sardes w rozdziale 3 i wersetach od 1 do 6. To znowu byłby następne miasto na trasie okrężnej.

Właśnie obejrzelismy koniec rozdziału 2, położony na południowy wschód od miasta Tiatyra. Co ciekawe, w przeszłości Sardes było ważną twierdzą wojskową. I faktycznie, Sardes stało się niemal synonimem siły militarnej i potęgi militarnej. Było to także miasto o wielkim bogactwie, które zyskało dzięki handlowi i handlowi.

Ciekawa historia: w pewnym momencie historii miasta, Antiochu III, na wiele lat przed tym, jak Jan przemawiał w tym miejscu do miasta, król o imieniu Antioch III faktycznie pokonał je w bardzo ważnej porażce, gdy Kreteńczyk schodził z klifów. Było znane ze swojej twierdzy. Kiedy Kreteńczyk faktycznie zszedł z klifu na Akropolu w mieście i znalazł miejsce, które było niestrzeżone i niezamieszkane, i mógł dostać się do miasta, a miasto poniosło jedną z nielicznych porażek.

Poza tym miasto było znane jako twierdza wojskowa i cieszyło się z tego dobrą reputacją. Ponownie, około roku 17 naszej ery, kilka lat przed wystąpieniem Jana do tutejszego kościoła, miasto Sardes, a także kilka innych miast, które zobaczymy w pobliżu Sardes, doświadczyło wyniszczającego trzęsienia ziemi. Odbudowano go jednak dzięki pomocy cesarza Augusta.

Za chwilę zobaczymy, że inne miasto rzeczywiście ucierpiało podczas trzęsienia ziemi, ale zostało odbudowane dzięki własnemu bogactwu, dzięki bogactwu własnych obywateli. Ale tutaj August pomógł w odbudowie miasta po trzęsieniu ziemi w roku 17 ne. Było to także siedziba wielu pogańskich bogów.

Co ciekawe, znajdowało się tu także dość pokaźna populacja żydowska i znajdowało się w sercu kultu cesarza. Teraz Chrystus tymi słowami zwraca się do kościoła w Sardes, zaczynając od rozdziału 3 i wersetu 1. Do anioła kościoła w Sardes napisz: Oto słowa Tego, który ma siedem duchów Bożych i siedem gwiazd.

Znam twoje czyny, masz reputację żywego, ale jesteś martwy. Obudź się, wzmocnij tego, co pozostało i ma umrzeć, bo nie uznałem, że twoje dzieła są kompletne w oczach mojego Boga. Pamiętajcie więc o tym, co otrzymaliście i usłyszeliście, bądźcie temu posłuszni i pokutujcie.

Ale jeśli się nie obudzisz, przyjdę jak złodziej i nie będziesz wiedział, kiedy do ciebie przyjdę. A jednak masz w Sardes kilku ludzi, którzy nie splamili swoich szat. Będą chodzić ze mną ubrani na białe, bo są tego godni.

Zwycięzca będzie taki jak oni i będzie ubrany na białe. Nigdy nie wymażę jego imienia z Księgi Życia, lecz wyznam jego imię przed moim ojcem i jego aniołami. Kto ma uszy, niech usłyszy, co Duch mówi do kościołów.

Zatem problem z kościołem w Sardes polega na tym, że najwyraźniej cieszy się on opinią osoby żyjącej, a jednak Chrystus jest tym, który przechadza się pośród ludzi i zauważcie, że to on trzyma siedem duchów, to on trzyma siedem duchów gwiazdy w jego rękach. To On jest pośród swego ludu i potrafi ocenić i dostrzec jego sytuację. Ocenia ich jako faktycznie martwych, chociaż mają reputację żywych.

Innymi słowy, ocena Sardes w rozdziale 3 będzie przede wszystkim negatywna, chociaż później autor powie, że są wśród was tacy, którzy nie splamili swoich szat. Oznacza to po prostu, że nie poszli na kompromis z bałwochwalstwem i pogańskim środowiskiem. Zachowali swoje wierne świadectwo.

Odmówili kompromisu, choć w zasadzie większość Kościoła to zrobiła, i z tego powodu mają reputację osób żywych duchowo, a jednocześnie w rzeczywistości są duchowo martwi. I zauważcie, to interesujące, fakt, że trzyma on duchy, że jest opisany jako ten, który posiada siedem duchów Bożych i jest to również opis z rozdziału 1. Powiedzieliśmy, że siedem duchów Bożych prawdopodobnie sugeruje pełnię ducha Bożego, siedem to liczba doskonałości i ukończenia, więc prawdopodobnie nie powinniśmy myśleć w kategoriach siedmiu oddzielnych duchów, ale pełnię ducha Bożego.

Znaczenie tego polega zatem nie tylko na tym, że Chrystus jest obecny ze swoim ludem i jest w stanie zobaczyć jego sytuację i ją ocenić, ale tylko dzięki mocy ducha mogą oni wyjść z sytuacji, w której sprawiają wrażenie żyje, ale w rzeczywistości jest duchowo martwy. Tak więc Chrystus przychodzi jako ten, który trzyma dokładnie to, czego potrzebują, aby ponownie ożyć duchowo, podobnie jak ci, którzy są duchowo martwi. W rzeczywistości więc, chociaż wydają się żywi, w ich własnej ocenie i własnej ocenie, znowu są martwi, być może dlatego, że odmówili świadectwa w swojej świeckiej kulturze, odmówili utrzymania wiernego świadectwa, a zamiast tego podobnie jak Kościół w Pergamonie, jak Kościół w Tiatyrze, idą na kompromis i stawiają czoła tej samej presji, przed którą stanęły inne kościoły, to znaczy pokusie angażowania się w bałwochwalstwo i bałwochwalczy kult, pokusie oddawania czci pogańskim bogom i cesarzowi kultu, pokusę angażowania się w pewne aspekty życia Sardes, która spowodowałaby ich uwikłanie w bałwochwalską działalność, tak jak to miało miejsce w przypadku innych kościołów.

Być może, aby uniknąć tych nacisków, są teraz gotowi pójść na kompromis i dostosować się do otoczenia, aby uniknąć prześladowań, z jakimi borykają się kościoły takie jak Smyrna, a później Filadelfia, z powodu odmowy kompromisu i dlatego, że zachowały swoje wierne świadectwo. Rozwiązaniem tej sytuacji jest sytuacja, w której wydają się żywi, ale w jakiś sposób przystosowali się do tego stopnia, że teraz są faktycznie martwi duchowo z powodu dostosowania się i kompromisu ze swoim otoczeniem. Rozwiązaniem tego problemu, podobnie jak w przypadku innych kościołów, jest po prostu to, że muszą pokutować.

Oznacza to, że jako lud Boży muszą żyć zgodnie ze swoimi roszczeniami. Muszą żyć zgodnie ze swoją opinią, że są żywi duchowo. Zwróćcie teraz uwagę na słowa Jezusa skierowane do nich.

Jeśli się nie nawrócą, jeśli się nie obudzą, Jezus mówi: Przyjdę jak złodziej, a nie będziecie wiedzieć, kiedy przyjdziecie. Jest to, co ciekawe, przykład tego, gdzie autor nie czerpie ze Starego Testamentu, ale prawdopodobnie z nauczania Jezusa z tekstu takiego jak Mateusz 24. Wracając do Mateusza 24 i 25, gdzie Jezus naucza o swoim powtórным przyjsciu, tzw. zwany Mową Oliwną lub tzw. Mową eschatologiczną, w jednej z przypowieści Jezusa porównuje swoje przyjscie do nocnego złodzieja.

Ostrzega także swój lud, swoich uczniów, aby czuwali i czuwali. Zatem najprawdopodobniej autor przywołuje tutaj dokładne słowa Jezusa skierowane do jego naśladowców, do uczniów, z czasów jego nauczania w Ewangelii Mateusza 24 i 25. Nie chodzi o to, czy Jan miał do tego dostęp.

Chodzi o to, że Jan byłby świadomy nauczania Jezusa. Teraz Jezus, zwracając się do kościoła w Sardes, odwołuje się do nauczania, które znajdujemy w Ewangelii Mateusza 24 i 25, ostrzegając Kościół, że jeśli nie odpokutują i nie obudzą się z duchowego odrętwienia, to znaczy utraty opinii, że żyją, , ale w rzeczywistości są martwi i być może starają się zachować dyskrecję w Sardes, aby nie przyciągać uwagi i prześladowań. Jeśli się z tego nie obudzą, Jezus przyjdzie jak złodziej.

I zamiast tego, który posiada ducha, który jest w stanie wyprowadzić ich ze śmierci do życia, zamiast tego przyjdzie jak złodziej niespodziewanie do tych, którzy nie są przygotowani. Prawdopodobnie jest to zatem nawiązanie do Jego powtórnego przyjscia. Prawdopodobnie jest to odniesienie do drugiego przyjscia Chrystusa, które ponownie znajdujemy później w rozdziałach 19 i 20.

Jeśli więc się nie obudzą, spotkają Chrystusa, który przychodzi na przykład w rozdziale 19, jako Ten, który przychodzi walczyć i pokonać swoich wrogów. Co więc oznacza pokonanie ich w kościele w Sardes? Ponownie oznacza to odmowę kompromisu. Oznacza to utrzymanie ich wiernego świadectwa, życie zgodnie ze swoją reputacją i twierdzeniem, że żyje, zwłaszcza w tym wrogim środowisku.

W następnej części przyjrzymy się obietnicom danym kościołowi w Sardes, jeśli rzeczywiście zostaną one pokonane.

To jest kurs doktora Dave'a Mathewsona na temat Księgi Objawienia. Sesja 6, Siedem Kościołów: Pergamon, Tiatyra i Sardes.